

Jak doszło do krwawych zająć w Gdyni

Robotnicy budowlani i pokrewnych zawodów strajkują

GDYNIA, 14.6. (telefonem od wł. korespondenta). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w Komisariacie Rządu odbyła się konferencja prasowa, na której komisarz Rządu p. Sokół poinformował zebranych o przebiegu ostatnich wydarzeń na tle strajku robotników budowlanych w Gdyni oraz o sytuacji obecnej.

W dłuższym przemówieniu, omawiającem genezę zająć wtorkowych, w których wyniku poleła się krew na ulicach Gdyni, wskazał p. Komisarz Rządu na udział w tych zająć czynników, którym nietylko chodzi o poprawę sytuacji świata pracy, ale o wywołanie zaburzeń, sprzyjających rozwojowi fermentu wewnętrznego w Państwie.

Orzeczenie arbitrażowe

Jak wiadomo — toczyły się w Gdyni od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie podwyżek płac w przemyśle budowlanym. Pertraktacje te nie dały wyniku. Wówczas inspektor pracy wydał orzeczenie arbitrażowe, pozostawiające w przemyśle budowlanym zasadnicze stawki płac z roku ubiegłego, natomiast podwyższając o 5 gr. stawki za godzinę pracy robotników ziemnych, młodocianych i zatrudnionych przy noszeniu materiałów budowlanych.

Przedstawiciel Zarządu Okręgu Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce, przyjął to orzeczenie do wiadomości, zaznaczając, że aczkolwiek nie uwzględniła ono wszystkich postulatów robotniczych, to jednak stanowi poprawę dotychczasowych warunków.

Wiec niedzielny na Grabówku

Tak wyglądała sytuacja w sobotę, 6 b. m. Na niedzielę zwołano zebranie z zgodą władz zebranie robotników budowlanych na Grabówku, na placu przed spółdzielnią budowlaną. Na zebraniu tem sekretarz Okr. Zw. Rob. Przem. Bud. Zieliński udzielił zebrani robotnikom wyjaśnień, przedstawił im przebieg pertraktacji i zaapelował o przyjęcie orzeczenia arbitrażowego inspektora pracy, nawołując jednocześnie, aby robotnicy sami przestrzegali warunków umowy i w żadnym wypadku nie dopuścili do łamania ich przez mniejsze firmy, czy mniej solidnych przedsiębiorców budowlanych.

Po tych wyjaśnieniach odezwano się kilka głosów przeciwko przyjęciu orzeczenia arbitrażowego. Zwracano uwagę na Kaczmarek, reemigrant z Francji i b. marynarz Stolyhow Olgiędy występowali ostro, nawołując do rozpoczęcia strajku.

Wywiązała się chaotyczna dyskusja, w której coraz częściej zaczęły padać różne demagogiczne zwroty i powiedzenia.

Perswazje rozsądniejszych przedstawicieli robotników, aby nie przystępowało natychmiast do strajku, bez wyczerpania innych środków walki o swoje postulaty, nie odniosły żadnego skutku.

Zebranie, nie wybrawszy nawet komitetu strajkowego, rozwiązało się. Rozchodzący się robotnicy odśpiewali zwrotkę „Czerwonego Sztandaru”. Grupa robotników, której przewodził b. marynarz Stolyhow, zaintonowała Międzynarodówkę.

Stwierdzono obecność na wiecu licznych osób, które z przemysłem budowlanym nie mają nic wspólnego, jak również wielu bezrobotnych.

Sytuacja w poniedziałek

W poniedziałek, 8.6. rano, robotnicy budowlani w Gdyni do pracy nie przystąpili. Jednocześnie po

mieście zaczęły krążyć lotne bojówki, które spędzały robotników z robót kanalizacyjnych i drogowych. Ułatwione to było przez rzęsy deszcz, padający w poniedziałek od rana.

Jednocześnie przywódcy robotniczy zgłosili ponownie wiec, na który władze administracyjne wydały zezwolenie pod warunkiem, że nie odbędzie się on pod gołym niebem, lecz w lokalu zamkniętym, do którego będą mieli dostęp tylko członkowie Związku Robotników Budowlanych. Wiec ten został zwołany na wtorek na godz. 11 m. 30 w lokalu „Lipowy Dwór” w Chyloni.

Wiec w Chyloni

O oznaczonym terminie zebrało się w „Lipowym Dworze” w Chyloni około 2000 robotników. Około 1000 ludzi, przeważnie bezrobotnych, nieuprawnionych do udziału w wiecu, pozostało nazewnątrz lokalu.

Na wiecu panowała atmosfera bardzo gorąca. Przedstawiciel Zarządu Okręgowego Zw. Rob. Przemysłu Budowlanego został dwukrotnie wygwizdany. Ref. wodzili jacyś anonimowi przywódcy. Dyskusję np. rozpoczął jakiś nieznany z nazwiska reemigrant z Francji.

Po burzliwej dyskusji, uchwalono kontynuowanie strajku. Jednocześnie wybrany został komitet strajkowy, składający się z 9 osób. Na zakończenie zebrania odśpiewano „Międzynarodówkę”, po czym uczestnicy wiecu wyszli na ulice, nie przejawiając zresztą specjalnego podniecenia.

Awantury na Grabówku

Tłum wracających z wiecu robotników, do którego przyłączyła się gromada bezrobotnych, stojących nazewnątrz lokalu, ruszył w stronę miasta. Do pierwszych awantur doszło na Grabówku w pobliżu stacji elektrowni „Gródek”. Tutaj pracowali na torze kolejowym robotnicy. Tłum, podburzony przez agitatorów, napadł na nich i począł ich rozpędzać, bijąc opornych i niszczyć ich narzędzia pracy.

Na widok zbliżającej się policji, która została w międzyczasie zaalarmowana, tłum rozbiegł się, kryjąc się pomiędzy pobliskimi barakami. Następnie z ukrycia rozpoczęto atakować policję, obrzucając ją kamieniami, cegłami i t. p. Policja, mimo, że kilku policjantów zostało dotkliwie kontuzjowanych, zdołała demonstrantów rozprościć bez użycia broni.

Krwawe starcie z policją

Tymczasem tłum, umiejętnie podniecony przez uwijających się wśród niego podżegaczy, począł gromadzić się ponownie.

O godz. 17 zaatakowano znowu policję, obrzucając ją kamieniami. Jednocześnie padły z tłumu strzały do policjantów. Policja w obronie własnej użyła broni. Po salwie ostrzegawczej z rewolwerów w powietrze, skierowała strzały przeciw nacierającym na nią napastnikom.

Wynik jest wiadomy. Dziewięć osób odniosło rany, jedna z nich zmarła w szpitalu.

Aresztowania

Dochodzenie w sprawie zająć objął prokurator Sądu Okręgowego w Gdyni. Z jego polecenia aresztowano we wtorek wieczorem 24 osoby spośród prowadzących zająć. W środę, 10 b. m. prokurator wydał polecenia aresztowania całego komitetu strajkowego. Jednocześnie w nocy ze środy na czwartek policja przeprowadziła obławę, aresztując 18 osób nigdzie niezameldowanych. Ogółem aresztowano około 50 osób spośród prowadzących zająć.

Sytuacja obecna

Strajk robotników budowlanych trwa. Przyłączyli się do nich robotnicy zawodów pokrewnych, a więc stolarze, malarze i t. d. Wybrany został nowy komitet strajkowy. Dalsze decyzje zależne są od tego, czy komisarz demobilizacyjny w Warszawie zatwierdzi orzeczenie arbitrażowe inspektora pracy, czy nie. Jest on instancją ostateczną.

Kontrola wejść do portu

W związku z pojawieniem się na terenie portu agitatorów, usiłujących siać ferment wśród ro-

botników portowych, zatrudnionych w magazynach i na nabrzeżach przy przeładunku towarów, wszystkie wejścia do portu zostały obsadzone przez policję, która legitymuje osoby, wchodzące na teren portu.

Pogrzeb zmarłego demonstranta

Jeden z ranionych podczas wtorkowych zająć demonstrantów, niejaki Stanisław Czapski zmarł — jak już podawaliśmy — w szpitalu. Pogrzeb jego odbył się w czwartek rano w asyście księdza i najbliższej rodziny.

Zatwierdzenie orzeczenia arbitrażowego

W ostatniej chwili otrzymaliśmy komunikat następujący: „Przewodniczący Komisji Pojednawczej Rozjemczej w Gdyni podaje do wiadomości, że w dniu 12 czerwca 1936 r. Komisarz Demobilizacyjny dla Pomorza zatwierdził orzeczenie Komisji Po-

jednawczej - Rozjemczej w Gdyni, z dnia 6 czerwca 1936 r., normujące warunki płacy robotników budowlanych na terenie miasta Wielkiej Gdyni.

Orzeczenie to w porównaniu do roku ubiegłego przynosi w szeregu pozycjach poprawę zarobków robotniczych, oraz podwyższa obniżone stawki płac przez pracodawców za czas bezumowny, t. j. od 15-go marca 1936 r. do dnia 5 czerwca 1936 r. do wysokości stawek ustalonych orzeczeniem arbitrażowym z dnia 6 listopada 1933 r.”.

Znamienne jest, że fala strajków opanowała jednocześnie następujące miasta: Toruń, Gdynię, Chelmo i Świecie, co świadczy o pewnej planowej akcji.

Naogół robotnicy budowlani nie są zbyt skłonni przeciągać strajk, gdyż większość z nich to ludność osiadła już w Gdyni, która ma bieżące zobowiązania, których pokrycie uniemożliwia brak dziennego zarobku.

Oskarżony bije świadka

na sali sądowej w Katowicach

KATOWICE, 13. 6. W 9 dniu rozprawy przeciwko członkom nielegalnej organizacji NSDAB trybunał przesłuchiwał dalszych świadków.

Sw. Stanisław Ucher, st. wywiadowca st. śledczej w Świętochłowicach, obszernie opisał przebieg wykrycia zakonspirowanej organizacji na terenie powiatu świętochłowickiego. Z zebranego przez świadka materiału wynika, że celem NSDAB była akcja antypolska, godząca w całość państwa. Jej kierownictwo, t. zw. Kreisleitung fuer polnische Ober-schlesien-Kampfbund znajdowało się w Bytomiu. Maniura i Zajac pozostawali z kierownictwem tem w ścisłym kontakcie. Świadek otrzymał również informacje, iż Ma-

niura nosił się z zamiarem zgłoszenia NSDAB u władz polskich, celem zalegalizowania jej jako organizacji o nazwie zakonspirowanej p. t. „Turnerschaft”. Wreszcie świadek dodaje, że członkowie organizacji zeznania swe złożyli bez jakiegokolwiek presji i wielu z nich przyznało się do winy.

Następnie liczne pytania zadawał świadkowi obrońcy, a potem oskarżeni. W tym czasie wydarzył się na sali sądowej następujący incydent: Osk. Moczygęmba, któremu akt oskarżenia zarzuca m. in. to, że był wyznaczony przez partię, jako wykonawca wyroków sądu kapturowego, rzucił się w czasie konfrontacji na świadka Uchera i pięściami dwukrotnie uderzył go w twarz. Zająście zlik-

Umysłowo chory zatrzymał pociąg pod Bydgoszczą

BYDGOSZCZ, 14.6. Wczoraj na linii Maksymilianowo — Bydgoszcz przez osobnika, który stanowiący na szynach kolejowych dał czapkę sygnały, zatrzyman został pociąg towarowy, zdążający do Bydgoszczy. Jak się okazało, sprawcę zatrzymania pociągu jest umysłowo chory osobnik, niejaki Jan Więkowski z Ciechanowa.

Afera „Phoenixa” zatacza coraz szersze kręgi

W związku z aferą towarzystwa ubezpieczeń „Phoenix” oraz należącego do „Phoenixa” towarzystwa ubezpieczeń „Przyszłość”, o której pisaliśmy w środę, wyszły na jaw obecnie, jak donosi „Północ”, sensacyjne szczegóły.

Około pół roku przed ujawnieniem katastrofalnego stanu centrali „Phoenixa” w Austrii, jeden z urzędników Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń złożył swym władzom przełożonym memoriał, szczegółowo wykazujący, że działalność „Phoenixa” na terenie Polski może narazić ubez-

pieczonych na wielkie straty. Me morjał ten nie pociągnął za sobą absolutnie żadnych następstw.

Co się tyczy nadużyć podatkowych i innych, popełnianych w tow. ubezpieczeń „Phoenix”, to te były oświetlane w prasie.

Nie pociągnęło to za sobą również żadnych konsekwencji dla „Phoenixa”, a nawet rozsyłano sprostowania, wyjaśniające, że żadnego śledztwa przeciw „Phoenixowi” nie było.

Sprawy „Phoenixa” załatwiane były przez ówczesnego dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń, bezpośrednio z naczelnym dyrektorem „Phoenixa” wiedeńskiego, Berlinerem.

Wykrycie nadużyć w „Phoenixie” wiedeńskim ujawniło także nieprawidłowości w Polsce, a przede wszystkim fakt, że „Phoenix” nie ma pokrycia dla swoich zobowiązań. Skoro niedobory w Polsce wykrywane są dopiero po wykryciu ich zagranicą, to niema szans, by fakt niewypłacalności towarzystw, nie będących jawnie oddziałami przedsiębiorstw zagranicznych, mógł być ujawniony wcześniej, jak w chwili, gdy towarzystwa te przestaną płacić premje.

Ma to wielkie znaczenie dla sprawy zaufania klientów do towarzystw ubezpieczeniowych, działających w Polsce i dla sprawy uczciwego wywiązywania się towarzystw ze swych zobowiązań.

ABC sportowe

ZWYCIĘSTWO CYGANIEWICZA
Zbyszek Cyganiewicz walczył w Amterpiji ze słynnym zapasnikiem amerykańskim Zarnasem, którego po 23 minutach zwyciężył walki zwyciężył.

NOWY REKORD ŚWIATA
Słynny egipski ciężkoatleta Touny, ustanowił nowy rekord świata w wzniesieniu ciężarów oburącz, uzyskując wynik 152,5 kg. Zawodnik ten dzierży obecnie rekordy świata w podnoszeniu, wyciskaniu i wzniesieniu ciężarów oburącz w wadze średniej.

WIEDEN POKONAŁ ŁÓDŹ
W sobotę odbył się mecz międzynarodowy w szczyptorniaku Wiedeń — Łódź, zakończony wynikiem zwycięstwem Wiednia 18:1, (9:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Krei 6, Perwein i Hankler po 4, Kauscher 3, i

Volak jedną. Honorową bramkę dla Łodzi uzyskał Gruber.

Szermiercze mistrzostwa Polski

W sobotę odbyły się w Warszawie zawody szermiercze o mistrzostwo Polski we florecie i szpadzie. W florecie pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył Banaś (WKS Łódź), 2) Friedrich (Warszawianka), 3) Paszek (PKS Katowice). W szpadzie tytuł mistrzowski zdobył Sobik (PKS Katowice), 2) Franz (Lwowski KS.), 3) Mirowski (AZS Warszawa).

Świetna gra Beldowskiego w walce z Wittmanem

W sobotę w turnieju tenisowym o mistrzostwo Polski rozegrane ćwierćfinały gry pojedynczej panów. Oto wyniki: Tłoczyński — Horain 6:2, 6:2, 6:3; Tarłowski — Spychała 6:2, 6:3, 6:3; Wittman — Beldowski 6:4, 4:6, 6:4, 6:1. Beldowski grał doskonale i poważnie zagrażał Wittmanowi. Na on świetne warunki na dobrego gracza, brak mu jedynie odpowiedniego wykończenia.

W grze podwójnej panów Hora-

in — Navratil pokonali Wittmana — Beckera 7:5, 6:2, 6:1, a w półfinale Stahla — Kołcza II 6:1, 8:6.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO

Jednocześnie rozpoczął się we Lwowie międzyklubowy mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy AZS-Poznań, a Lwowskim KT. W grze podwójnej para lwowska Hebda — Stahl pokonali parę Beldowski — War-miński 6:3, 6:2.

Wyniki gonitw z dnia 13 b. m.

Gon. 1. Dyst. 1800 mtr. Nagr. 2000 zł. 1) Hipoteza z. Fomienko, 2) Tęczyń (19), 3) Rywarka (8). Wygr. w 1.56 s. w walce o pół dług. Tot. 17,5.
Gon. 2. Dyst. 2100 m. Nagr. 2400 zł. 1) Motruina z. Gill, 2) Herakles (9), 3) Ottawa (44), Wycof. Markita. Wygr. w 2.15 s. wysył. o 1 dług. Tot. 10.
Gon. III. Dyst. 1800 m. Nagr. 2200 zł. 1) Grawer z. Fomienko, 2) Ilias (11), 3) Fugas (42), 4) Litawor (19,5). Wygr. w 1.55 i pół b. o 2,5 dług. Tot. 15, fr. 6,5 — 6.
Gon. 4. Dyst. 3000 m. Nagr. „Grudziądz” 7.000 zł. 1) Gentry p. Rost-wowski, 2) Alraune (46,5), 3) Nuri (9,5), 4) Harry (9,5). Wygr. w 4.15 s. latwo o 3 dług. Tot. 9,5 fr. 9,5 — 11.
Gon. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 3000 zł. 1) Napaść z. Pasternak, 2) Nord (20,50), 3) Isolano (20,50). Wycof. Nalewka, Nuta i Cezarewicz. Wygr. w 1.39,5 s. b. i. o 2 i pół dług. Tot. 7,5.
Gon. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. 1800 zł. 1) Momus II. z. Stasiak, 2) Tercja (8), 3) Alerte (39), 4) Guerra (41,5), wycof. Gay Girl, Lysa Góra i Loza. Wygr. w 1.43 s. pewnie o 3 dług. Tot. 15,5 fr. 6,5 — 5,5.
Gon. 7. Dyst. 2100 m. Nagr. 1600 zł. 1) Metropol chl. Kasprzak, 2) Anteus (13,5), 3) Nidzica (104), 4) Lena II (25), 5) Lady Daisy (47), 6) Proca (40), 7) Rodin (52), 8) Manfred II (126,5), 9) Fluksa (16,5). Wygr. w 2.18 s. i. o 2,5 dług. Tot. 49, fr. 6,5 — 7,5 — 21,5.
Gon. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł. 1) Royaliste i. Kobitowicz, 2) Sektor (33), 3) Hajda (30,5), 4) Flaga (15,5), 5) Arteria (72,5), 6) Kaliban pozostał na starcie. Wycof. Kpiarz, Muniel, Elegia, Aurora III, Groza Cy-ganka i Mis Royal. Wygr. w 1.44 s. w walce o szyć Tot. 15 fr. 8 — 11.
Gon. 9. Dyst. 2100 m. Nagr. 2400 zł. 1) idący pod zerem Mandzuko, 2) Manilla z. Varga, 3) Otero (7), 4) Bibus (30,5), 5) Marlon (23,5). Wygr. w 2.18 s. i. o 4 dług. Tot. 25,50, fr. 6,50, 5,50.

15 miesięcy więzienia za przekroczenie granicy

KATOWICE, 13. 6. Przed sądem okręgowym w Rybniku odbyła się rozprawa karna przeciw inspektorowi policji czeskiej Stanisławowi Kubiczowi, oskarżonemu o to, że w dniu 2 kwietnia b. r. przekroczył nielegalnie granicę polską koło Olzy, a następnie stał się opór zatrzymującym go policjantom. Sąd skazał Kubicza na 13 miesięcy więzienia, zaliczeniem aresztu śledczego.